

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

PONIEDZIAŁEK, 23 LISTOPADA 1931.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 327

Skandal na dworze rumuńskim

Ks. Mikołaj będzie pozbawiony wszelkich praw, jeśli nie rozwiedzie się z morganatyczną małżonką

Bukareszt, 23 listopada. Premier Jorga, minister spraw wewnętrznych Argetoianu i marszałek Prezan, zostali wezwani przez króla do zamku w Snaya.

Podobno przyjazd ich dotyczy nowego konfliktu w rumuńskiej rodzinie królewskiej. Ks. Mikołaj był witany na głównych ulicach miasta w towarzystwie swej świeżo poślubionej małżonki, p. Saveanu. Książę miał odrzucić pro-

pozycję króla wyjazdu na czas dłuższy zagranicę.

Istnieją trzy możliwości rozwiązania konfliktu: 1) wykreślenie ks. Mikołaja z listy członków domu królewskiego i po-

zbawienie go wszystkich urzędów i godności, 2) wyjazd księcia na czas dłuższy zagranicę i 3) zgoda na rozwód i utrzymanie wszystkich praw przypadających książętom krwi.

Wykrycie szajki fałszerzy monet srebrnych w Berlinie

Berlin, 23 listopada.

(t) Odkryto tu szajkę fałszerzy srebrnych monet 2- i 5-markowych.

Starali się oni puszczać je w obieg przy pomocy grupy kobiet. Kierownikiem tej był Danneman, którego aresztowano podczas libacji, wydanej na cześć swoich znajomych za pierwszą partię 600 monet, puszczonej w obieg.

Równocześnie zaarrestowano pomocnika jego Freda Schmidta, który kierował akcją rozpowszechniania falsyfikatów.

Nafta sowiecka dla Hiszpanii

Ryga, 23 listopada.

(t) Delegacja przemysłowców hiszpańskich, która od dwu tygodni bawi w Sowietach, zwiedziła zagłębie naftowe w Baku.

Jak wiadomo, podczas wizyty przemysłowców hiszpańskich w Moskwie przeprowadzono rokowania z komisarzatem handlu zewnętrznego w sprawie sprzedaży większych ilości nafty sowieckiej na rynku hiszpańskim.

Włamanie do biur sowieckiej misji handlowej

Wiedeń, 23 listopada

(t) Wczoraj dokonano niezwykle zuchwałego włamania do pomieszczeń zajmowanych przez sowieckie przedstawicielstwo handlowe.

Włamywacze rozpruli dwie kasy. Łupem jednak ich padło zaledwie 180 szylingów, albowiem pieniądze zostały poprzedniego dnia złożone w banku.

Policja przypuszczała, że chodzi tu również o włamanie oparte na motywach politycznych, okazało się jednak, że ważne dokumenty, które znajdowały się w kasie nie zostały tknięte przez włamywaczy.

W Austrii cofnięto zakaz wyświetlania filmu Remarque

Wiedeń, 23 listopada.

(t) Rząd austriacki cofnął swój zakaz wyświetlania filmu „Na zachodzie bez zmian”. Stało się to na skutek interwencji dyplomatycznej Ameryki.

Film ten będzie wyświetlany w trzech największych kinach wiedeńskich począwszy od przyszłego tygodnia.

Krwawy zaintrygowanie o odszkodowanie za sfluczoną szybę

Warszawa, 23 listopada.

Jan Juńczyk, robotnik, przechodząc ul. Madalińskiego przez nieuwagę wybił szybę w oknie na parterze. Właściciel mieszkania Eugeniusz Gottlieb wybiegł na ulicę domagając się uregulowania należności za sfluczoną szybę.

W odpowiedzi Juńczyk uderzył go deską w głowę. Na wściekłość przez Gottlieba alarm wybiegli sąsiedzi Marjan

Olesiński i Marjan Ptaszyński, których jednak Juńczyk również pobił deską. Wówczas Gottlieb, Olesiński i Ptaszyński rzucili się na Juńczyka i nożami zadali mu 10 ran w głowę, twarz i klatkę piersiową. Zająście zlikwidowało 4 policjantów. Przybyłe pogotowie odwiezło Juńczyka, Gottlieba, Olesińskiego i Ptaszyńskiego w ciężkim stanie do szpitala.

Krwawa tragedia miłosna pod Chrzanowem

Wieśniak strzela do właścicielki sklepu, poczem usiłuje odebrać sobie życie

Chrzanów, 23 listopada.

W miejscowości Niedźwiedzisk rozegrała się wczoraj krwawa tragedia miłosna. Do właścicielki sklepu Elżbiety Golczyk zalecał się od dłuższego czasu mieszkaniec tejże wsi Władysław Mucha. Rodzice Golczyków i ona sama byli przeciwni temu związkowi, jednak Mucha ciągle napastował Golczykównę. W dniu wczorajszym przyszedł on ponownie do sklepu Golczyków. Między młodymi powstała sprzeczka w trakcie której Mucha dobył rewolweru. Przerażona Golczykówna skryła się za ladą,

lecz Mucha strzelił, trafiając ją w głowę. Kula przebiła głowę i utkwiała w lewym obojczyku. Mucha będąc przekonany, że ukochana jego nie żyje skierował lufę w swoją stronę i oddał trzy strzały. Jedna z kul utkwiała w lewej skroni. Za alarmowani strzałami sąsiedzi wpadli do sklepu gdzie zastali oboje młodych leżących na podłodze w kałuży krwi. Golczykównę i Muchę odwieziono do szpitala w Jaworznie. Stan Muchy jest bezradziejny. Golczykówna uda się utrzymać przy życiu.

Japonia zaciąga pożyczkę na koszty wojenne

Londyn, 23 listopada

Według doniesień dzienników tokijskich rząd japoński nosi się z zamiarem wypuszczenia pożyczki wojennej celem zdobycia funduszy na pokrycie kosztów operacji wojennych w Mandżurji.

Pożyczka ta opiewać ma na ogólną sumę 35 do 50 milionów jenów. Obecnie projekt odpowiedniej ustawy znajduje się pod obradami rady ministrów.

Pożyczka według przypuszczeń prasy wypuszczona będzie już w dniach

najbliższych.

Rząd nankijski odrzucił propozycję, poczynioną przez pewne organizacje chińskie w sprawie uznania rządu sowieckiego.

Gen. Czang - Kai Szek usprawiedliwia swą odmowę tem, że rząd chiński musi otrzymać uprzednio gwarancję, że Związek sowiecki nie będzie prowadził propagandy w Chinach i popierał komunistów chińskich.

Amnestja w Bułgarii

230 więźniów politycznych uzyska wolność

Sofja, 23 listopada.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy amnestyjnej, która będzie natychmiast złożona w prezydium Izby.

Amnestja obejmuje wszystkie wyroki karne na zasadzie kodeksu karnego lub też ustawy o ochronie państwa, popełnione w czasie rewolty agrarno-komunistycznej z września 1923 r., w czasie wydarzeń w Kustendil, Petricz i Górna Czerna w tymże w chwili zamachu na katedrę sofijską.

Z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej, korzystać będzie ogółem 230 przestępców politycznych, odsiadujących kary w więzieniach oraz wielu emigrantów, przebywających zagranicą.

Amnestja nie dotyczy ogółem 124 przestępców i emigrantów, wśród nich m. in. b. ministrów ze stronnictwa agrarnego Obowa Stojanowa, Atanasowa, kilku przywódców komunistycznych oraz b. przedstawiciela Bułgarii w Białogrodzie Costy Teodorowa.

Ranny młodzieniec w lesie

Nie chce udzielić żadnych wyjaśnień

Warszawa, 23 listopada.

Wczoraj w południe przechodnie znalazł w lesie na Bielanach leżącego w kałuży krwi jakiegoś młodzieńca z licznymi ranami. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Rannym okazał się 19-letni Longin Danek. Przeleżał on w lesie całą noc. Odmówił on udzielenia zeznań. Władze wszczęły dochodzenie w celu ustalenia okoliczności wypadku.

Zarobki robotników

moją być obniżone w Niemczech.

Berlin, 23 listopada

Przyboczna rada gospodarcza pod przewodnictwem Hindenburga odbędzie w poniedziałek ostatnie posiedzenie, poczem zostanie zamknięta. Na ostatnim posiedzeniu oświadczył m. kanclerz Brüning, iż obniżenie cen artykułów żywnościowych, oraz obniżenie zarobków, są to czynności ściśle związane ze sobą.

Samobójstwo wybitnego przemysłowca w Czechosłowacji.

Praga, 23 listopada

(t) W miejscowości Brodek popełnił samobójstwo jeden z wybitnych przemysłowców czeskich Anton Formandl, wiceprezes izby przemysłowo-handlowej

Formandl odegrał w życiu gospodarzem Czech poważną rolę i był nawet kandydatem na ministra przemysłu i handlu. Posiadał on kilka fabryk włókienniczych oraz fabrykę wyrobów gumowych. Przyczyna samobójstwa nie została ustalona.

Nowa ofiara

Kasyna sopockiego

Gdańsk, 23 listopada.

Wczoraj w toalecie kasyna sopockiego wystrzelał z rewolweru w skroń pozbawiając życia kupiec Kasselmann, który od dłuższego czasu przebywał w Sopocie i był stałym bywalcem salonów gry.

Dlaczego Boncour

wystąpił z partii socjalistycznej?

Paryż, 23 listopada

(t) Paul Boncour po wystąpieniu z partii socjalistycznej nadesłał list do władz partyjnych, w którym stwierdza, że z powodów taktycznych, aby zaoszczędzić partii wielu trudności nie doprowadzi do konfliktu w jej łonie i postawi wia wystąpić z szeregu partyjnych.

Dodaje jednak, że nie zmienia on swych przekonań politycznych i nadal pozostanie socjalistą. Paul Boncour będzie również skreślony z listy członków drugiej międzynarodówki.

Kradną dynamit.

Bochum, 23 listopada

(t) Wczoraj ponownie dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży 10 kg. materiału wybuchowego. Materiał wybuchowy znajdował się w jednej z fabryk i poprzedniego dnia nadszedł z zakładów Nobla.

Przypuszczalnie kradzieży tej dokonali komuniści.

Występy złodziejskie

(d) Z mieszkania Dory Zylberberg przy ulicy Zgierskiej 42 skradziono garderobę i bieliznę, wartości około 1000 zł.

Łai Borensztajnowej (Zgierska 72) skradziono garderobę, wartości 1500 zł

Z mieszkania Józefa Muchy przy ul. Limanowskiego 96 skradziono rozmaite rzeczy, wartości 800 zł

Dawidowi Konowi, kupcowi z Kutna, na Bałuckim Rynku skradziono walizkę z towarami, wartości 540 zł.

Genowefie Stasakowej (Wizna 12) skradziono z mieszkania garderobę, wartości 220 zł. Sprawców kradzieży nie schwytano.

Fabryka fałszywych dyplomów doktorskich

Dwaj literaci na czele szajki fałszerzy i oszustów. — 2.500 szylingów za tytuł naukowy.

(y) Władze bezpieczeństwa stolic europejskich coraz częściej wpadają na trop pomysłowych kombinatorów, którzy, żerując na próżności ludzkiej, zajmują się fabrykacją najróżnorodniejszych tytułów i odznaczeń. Ostatnio, na przykład, w Jelu miastach ujawniono cały szereg agencji zupełnie nieznanymi prywatnych zakładów naukowych, mających swą siedzibę zagranicą, które za wysokie honoraria sprzedają swym klientom bezwartościowe dyplomy.

W Wiedniu wykryto w tych dniach istną „fabrykę dyplomów”, której działalność rozciągała się na cały świat. Przedsiębiorstwo to prowadziło bardzo ożywiony handel fałszywymi dyplomami inżynierskimi i doktorskimi. Na czele fabryki dokumentów stał 37-letni literat i były redaktor wychodzącego w czasie wojny pisma „Wiener Tageszeitung” Karol Huetter oraz literat dr. Pohorilles, również były redaktor wydawnictwa, poświęconego sprawom gospodarczym.

Już w sierpniu ubiegłego roku do władz wpłynęło doniesienie przeciwko Huetterowi, oskarżające go o fałszowanie dyplomów uniwersytetu brukselskiego oraz „Nowego uniwersytetu” w Paryżu. Władze jednak nie zdołały dowieść mu oszustwa. Dyrekcja policji paryskiej wiedeńskim, iż tak nazywany „Nowy uniwersytet paryski” jest właściwie ekspozyturą filotechnicznego uniwersytetu w Brukseli, jako zakład prywatny nie ma on prawa udzielania tytułów akademickich. Również belgijskie ministerstwo świąt oświadczyło ze swej strony, iż powyższy zakład naukowy nie miał żadnego prawa do udzielania żadnych tytułów, zaznaczając jednocześnie, miało tu miejsce niewątpliwie oszustwo, i władze do ścigania za tego rodzaju ią władzeoszukającą działalność.

W tych dniach jednak władze wiedeńskie otrzymały doniesienie z Pforzheim, na mocy którego wszczęły dochodzenie przeciwko fabrykantom fałszywych dyplomów. W miejscowości tej aresztowano pewnego osobnika, podejrzanego o sfałszowanie dokumentów. Zznał on, iż otrzymał dzięki doktorowi Pohorilles dyplom belgijskiego uniwersytetu filotechnicznego. Operując siema tych danych, policja wiedeńska przeprowadza rewizję w mieszkaniu fabrykanta dyplomów. Doktor Huetter zniknął w niewiadomym kierunku.

Podczas rewizji władze ujawniły obszerną korespondencję z osobami, które uzyskały fałszywe dyplomy. Listy do doktora Huettera i Pohorilles zredagowane były we wszystkich językach świata. Po zbadaniu tego materiału władze doszły do wniosku, iż chodzi o „fabrykę dyplomów”, zakrojoną na olbrzymią skalę. Zostało również stwierdzone, iż dr. Huetter, który we Wiedniu nie czuł się zbyt pewnie, przeniósł się do Triestu, prowadzenie zaś interesu od pierwszego stycznia 1931 przekazał całkowicie w ręce swego współnika.

O olbrzymiej rentowności tego przedsiębiorstwa najwymowniej świadczy fakt, iż Huetter na początku bieżącego roku podjął w sprawach interesu daleką podróż do Chin i Japonii. Oczywiście, podczas tej podróży Huetter nawiązywał wszędzie stosunki z próżnymi snobami, wśród których werbowa swych klientów. Nie omieszkał odwiedzić on nawet wysp australijskich, skąd nadsyłał liczne zlecenia swemu współnikowi do Wiednia.

Doktor Pohorilles prowadził intensywną kampanię reklamową w prasie niemieckiej, polskiej, czeskiej i hiszpańskiej. Mimo, iż prospekty tego rodzaju przedsiębiorstwa przewidywały celem osiągnięcia tytułu posiadania matury oraz szeregu semestrów na wyższej uczelni skonfiskowana korespondencja wykazała, iż od kandydatów na doktorów absolutnie nie wymagano żadnych kwalifikacji. W ten sposób w posiadaniu dy-

plomów znaleźli się szewcy, rzeźnicy i t. p., słowem wszyscy ci, którzy w stanie byli zadośćuczynić finansowym warunkom fabryki dyplomów.

Również w stosunku do prac doktorskich przedsiębiorstwo wykazywało jak najdalej idącą pobłażliwość. Jeden z kandydatów, na przykład, napisał pracę doktorską pod tytułem „Ochrona metalów przy pomocy zwykłych smarów”. Za tę bardzo wątpliwą wartość prace otrzymał stopień doktora.

Jeśli kandydat był zupełnie niezdolny do samodzielnego opracowania dysertacji, wówczas za opłatą specjalnego honorarium wyrecał go doktor Pohorilles. Cena za dyplom doktorski wahała się w granicach od 2000 do 2.500 szylin-

gów. Od lepiej usytuowanych materialnie kandydatów brano stosunkowo więcej. Obydwa „uniwersytety” otrzymywały z tej sumy od 700 do 1600 szylingów, reszta zaś przypadła wiedeńskiej „fabryce doktorów”, której działalność objęła całą Europę. Oczywiście, kandydaci nie mieli najmniejszych wątpliwości co do autentyczności otrzymywanych dyplomów.

O olbrzymich rozmiarach działalności wiedeńskiej fabryki w najbardziej taskrawy sposób spis miast, z których pochodzili kandydaci. W spisie tym między innymi figurują: Drezno, Monachium, Welm, Brema, Frankfurt nad Menem, Mannheim, Lipsk, Berlin, Warszawa, Temesvár i t. d. Klienci rekruto-

wali się nie tylko z państw europejskich, fabryka ta zaopatrywała w doktorów szereg krajów we wszystkich częściach świata. W kilka dni po aresztowaniu dr. Pohorilles, policja wiedeńska ujęła również Huettera, który, nie przewidując groźącego mu niebezpieczeństwa, przybył gagle do Wiednia.

Huetter zeznał, iż rocznie zarabiał od 20 do 25 tysięcy szylingów. Znalaziono przy nim wykaz jego majątku, z którego wynika, iż posiada on w bankach zagranicznych 160 tysięcy szylingów. Zarówno Huetter, jak Pohorilles, tłumaczyli się, iż działali w najlepszej wierze, gdyż byli przekonani, iż obydwaj uniwersytety, które wydawały tytuły doktorskie zasługiwały na całkowite zaufanie.

„Młodociany cesarz” przyszłym władcą Mandżurji?

Książę Puyi nie interesuje się polityką, z zamiłowaniem natomiast... tańczy i uprawia sporty

Trzyjaciółka, która marzy o koronie

(y) Według ostatnich wiadomości z Dalekiego Wschodu rząd japoński zamierza mianować cesarzem Mandżurji księcia Puyi, byłego cesarza chińskiego.

Były monarcha już oddawna usunął się zupełnie od życia politycznego. Od lat 25, czyli od chwili swej abdykacji, pedzi on żywot prywatnego człowieka. Jest to typ nowoczesnego chińczyka. Często urzęd go można było w lokalach Tiensinu w otoczeniu pięknych dam i młodzieńców. Po dziś dzień mimo, iż książę jest już obecnie dojrzałym mężczyzną, nazywają go „młodocianym cesarzem”. Książę Puyi namietnie uprawia taniec. Tańczył on zawsze z tą samą partnerką, ubraną w chiński tradycyjny strój. Jak się jednak okazuje, dama ta nie jest chinka, lecz japonka.

O przyjaciółce eks-cesarza krąży najróżniejsze wersje, przypisują jej wielkie ambicje polityczne i żądze władzy. Jak ogólnie twierdzą, posiada ona bardzo wielki wpływ i marzy o koronie cesarskiej.

Natomiast książę Puyi pozbawiony jest zupełnie tego rodzaju aspiracji i ambicji. Uprawia namietnie sport, interesuje się sztuką, zarówno chińską, jak i europejską. Wszyscy, którzy go bliżej znają, zapewniają, iż kwestie polityczne są mu zupełnie obce i obojętne. Książę trzymał się zdala od obydwu państw zagranicznych. Otoczenie jego składało się wyłącznie z kilku japończyków. Tłumaczy się to tem, iż ekscesarz zamieszkuje w obrębie japońskiej koncesji. Ze względów natury politycznej zmuszony był osiedlić się w

koncesji zagranicznej, koncesja japońska odpowiadała mu bardziej, niż angielska i francuska urządzone na wzór europejski.

Przez cały okres wojny domowej w Chinach książę pozostawał zupełnie neutralny. Nie występował on ani jako zwolennik nowych Chin, ani też, jako obrońca starych tradycji i obyczajów. Sam w swym życiu prywatnym był on nawskroś nowoczesnym chińczykiem, jednak w walce tej, która toczy się między starą a nową generacją nie brał żadnego udziału. Żyje są w nim jeszcze pełne grozy wspomnienia dawnych czasów, reminiscencji tej atmosfery zbrodni i morderstw, panującej wśród cesarskiej rodziny, znajdującej się w nieustannym strachu o własne życie.

W Pekinie mieszkał wuj „młodocianego cesarza” książę Pu Lung. Pu Lung zmarł przed kilku laty. Osoba jego bardzo interesował się przedstawicielami państw zagranicznych. Przepuszczano bowiem, iż prędzej czy później w Chinach proklamowane zostanie nanowo cesarstwo, ponieważ książę Puyi nie posiada potomków, przewidywano, iż po jego śmierci na tronie osadzony zostanie Pu Lung. Książę odnosił się jednak bardzo sceptycznie do tych przepowiedni. Siostreniec jego był zawsze przeświadczony, iż cesarz chiński nie zdoła utrzymać się przy władzy i dlatego był gorącym przeciwnikiem restauracji cesarstwa, szczególnie zaś przy współdziałaniu Japonii.

Gdy w roku 1928 japończycy zajęli Szantung i fala oburzenia przeszła przez całe Chiny, przekonano się poraz pierwszy, iż były cesarz jest gorącym patriotą chińskim. „Młodociany cesarz” natychmiast opuścił koncesję japońską i zerwał wszelkie stosunki ze swą przyjaciółką japońską, której przypisywał tak olbrzymie wpływy.

Ekscesarz znajdował się wówczas w nader krytycznej sytuacji. Rewolucyjne wojska zajęły północną część kraju, na terenie tym znajdowały się majątki byłej dynastji i książę został pozbawiony wszelkich dochodów. W okresie tym do księcia zwróciła się pewna gazeta japońska, proponując mu, aby udał się do Japonii celem wygłaszania odczytów. Turnee takie, zdaniem pisma, wywołałyby olbrzymie zainteresowanie. Książę z oburzeniem odrzucił tę propozycję.

Ostatnio znowu zainteresowano się osobą byłego cesarza Chin. Zaczęły obiegać pogłoski, iż Puyi ma zostać cesarzem Mandżurji. Źródłem tych wersji jest przesiedlenie się księcia do mandżurskiego portu Haifen, znajdującego się w obrębie kolonii japońskich.

Tragiczna pomyłka w szpitalu spowodowała masową śmierć pacjentów

(y) W jednym ze szpitali dla obłąkanych w Neutra w Słowacji miał miejsce wstrząsający wypadek, przypominający słynną tragedję w Lubece na fte szczeniok Calmette'a. Gdy trzech pacjentów dostało ataku szału, lekarze zastosowali zastrzyki. Na skutek zabiegu pacjenci zasręli, ze sru tego zaczęli się nie obudzić. Dziesięciu innych obłąkanych, którzy otrzymali podobny zastrzyk od kilku dni walczy ze śmiercią.

Gdy lekarze nazajutrz skonstatowali zgon pacjentów, opanowało nimi takie przerażenie iż czuli się zupełnie bezradni. Przyczyna śmierci musiała jednak za wszelką cenę zostać wyświełona. Przewszystkiem zbadano dokładnie instrumenty, któreimi posług, się podczas dokonywania zabiegu, znajdowały się one w zupełnym porządku. Następnie przystąpiono do badania zawartości butelki, w której znajdował się płyn, używany do zastrzyku. Jak się okazało zawierała ona luminal, zupełnie nieszkodliwy wypróbowany środek, używany w niezliczonych wypadkach, gdy chodziło o uspokojenie szaleńców.

Poczęto dokładne analizować zawartość butelki. Ponura tajemnica zaczęła się wyjaśniać: butelka zawierała rozczyń morfiny. Rozczyń zawierał, jak się okazało, nadmierną ilość morfiny, co w konsekwencji musiało spowodować śmierć. W ten sposób zagadka znalazła swe rozwiązanie. Wiedza medyczna została zrehabilitowana przed nieufnością i niedowierzaniem licznych rzeszalców. Obiektywna ekspertyza lekarska nie zdołała jednak przywrócić do

życia przypadkowych ofiar tej strasznej pomyłki. Pozostawała niewyjaśniona jeszcze inna przykra kwestja, którą należało wyjaśnić. Należało mianowicie wyswietlić, w jaki sposób śmiertelny rozczyń zawędrował do butelki z luminalem. Cóż bowiem za znaczenie może posiadać najbardziej ścisła i nienasuważa najniebezpieczniejszą wątpliwość wiedza lekarska wówczas, gdy na skutek jakichś bliżej niewyjaśnionych przyczyn na butelkach z medykamentami znajduje się niewłaściwe etykiety. Wobec tego władze szpitalne wszczęły energiczne dochodzenie celem wyjaśnienia strasznej pomyłki.

Trzech pacjentów umarło, dziesięciu innych walczy ze śmiercią. Dało to natychmiast powód do rozmaitych niepokojących wersji, które poczęły się rozpowszechniać po mieście. Obiegały pogłoski, iż w danym wypadku nie chodziło bynajmniej o luminal ani rozczyń morfiny, lecz o nowy preparat, który lekarze postanowili wypróbować na pacjentach, podobnie, jak to miało miejsce w Lubece. Według tych pogłosek jest to tak zwany „Modiscop”. Inni znów twierdzą, iż chodzi tu nie o „Modiscop”, który został spreparowany przez słynnego profesora pol kontrola władz, a więc zasługuje na zupełne zaufanie, lecz o fałszyfkat.

Luminal, Morfina, Modiscop, fałszyfkat... Dla szerokiego ogółu są to nie mówiące definicje. Fakt śmierci 3-ch pacjentów i ciężki stan 10 chorych wywołał w mieście olbrzymie zaniepokojenie, dając powód do najrozmaitszych komentarzy.

Tajemnica czterdziestu krawatów

W jaki sposób kupiec odzyskał swój towar

(d) W sklepie konfekcyjnym Jan-
kla Watenberga zjawił się jakiś młody
mężczyzna dość przyzwoicie ubrany.
Wyjął on z małej walizeczki czterdzieści
krawatów i rzekł do właściciela sklepu:

— Sprzedam je panu po 1 złoty 50 gr.
sztuka. To są drogie krawaty. Będzie
pan mógł wziąć za nie po 4 złote.

P. Watenberg rzucił okiem na krawa-
ty i stwierdził, że pochodzą one z jego
sklepu. Przed kilku miesiącami padł on
ofiara złodziei, którzy skradli mu więk-
szą ilość rozmaitych towarów galante-
ryjnych a między innymi i wspomniane
krawaty.

— Zaczekaj pan chwile — rzekł ku-
piec do nieznanego. — Moja żona stoi
przed brama, muszę się z nią poradzić.

Po kilku minutach p. Watenberg wró-
cił do sklepu z policjantem. Młodego męż-
czyznę skierowano do komisarjatu.

W czasie dochodzenia okazało się, że
był to Benjamin Furchtman, handlarz
demokraczy. Nie był on nigdy karany
sądowo i cieszył się dobrą opinią.

Furchtman zeznał, że kupił krawaty
u niejakiego Moszka Wysockiego i nie
przypuszczał, że one pochodzą z kra-
dzieży.

Z kolei odszukano Wysockiego, rów-
nież demokraczę. I ten twierdził sta-
nowczo, że nie wiedział z jakiego źródła
pochodzą krawaty i w dobrej wierze na
był je u Szmula Berlinera.

Stwierdzono, że ów Berliner był już
niegdyś karany za paserstwo. Gdy go
przesłuchano w komisarjacie, oświadczył,
że kupił krawaty na ulicy u jakiegoś
nieznanego mężczyzny.

Dalsze śledztwo utknęło na martwym
punkcie. Sprawcy kradzieży nie udało
się policji odszukać.

Furchtman, Wysocki i Berliner stanęli
przed sądem.

Sąd, po zbadaniu licznych świadków
skazał Berlinera na cztery miesiące wię-
zienia, pozostałych zaś uniewinnił.

Dlaczego mężczyźni się golią?

Niezwykła rozprawa doktorska

(v) Problem „Dlaczego mężczyźni
się golią?” stał się przedmiotem dok-
torskiej dysertacji na uniwersytecie w
Cambridge. Celem zupełnie obiektyw-
nego wyświetlenia tej kwestji powierzono
pracę tej studentce. Autorka tej dys-
sertacji doszła w rezultacie do niezwyk-
le subiektywnych wniosków. Obawia
się ona, iż z czasem dzięki ciągłemu go-
leniu powstanie nowa generacja męż-
czyzn, zupełnie pozbawionych owłosie-
nia twarzy.

Studentka niezwykle gruntownie
opracowała temat. Twierdzi ona, iż
Adam nie posiadał brody. Dopiero po
zakosztowaniu owocu grzechu otrzymał
on gęste owłosienie na brodzie i policz-
kach. Według legendy, miał on wów-
czas wygląd zwierzęcia. Niestety, stu-
dentka ta nie daje odpowiedzi na mimo-
woli nasuwające się pytania, dlaczego
również ten sam los nie spotkał Ewę.

Autorka pracy doktorskiej twierdzi
w dalszym ciągu, iż ongiś za dawnych
dobrych czasów wszelkie stworzenia,
będące ucieleśnieniem dobra, jak na-
przykład aniołowie, pozbawione były
brody, wówczas gdy postać upadłego
anioła zawsze zdobi gęsta broda, lucy-
fer zaś, który jest najbardziej jaskra-
wym uosobieniem zła posiada wszyst-
kiego jeden włos na brodzie. Powolu-
je się ona następnie na Tertuliana, któ-

Krwawy spór współwłaścicieli domu

Jeden z nich został ciężko ranny nożem

(d) Współwłaściciele domu w Górcze
Pabianickiej pod Łodzią Stanisław
Wierzbowski i Ignacy Gniza od dłuższe-
go czasu prowadzili ze sobą wojnę.
Spór dotyczył spraw pieniężnych.
Współwłaściciele domu kłócili się za-
wyczaj przy dziale pieniędzy, otrzymy-
wanych od lokatorów.

W lipcu b. r. Wierzbowski i Gniza
pobili się. Nadsiedli sąsiedzi, którzy ich
rozdzielili.

Wierzbowski, gdy go wyprowadzo-
no z mieszkania, krzyknął do spółnika:

— Pamiętaj, że jeszcze się z tobą po-
rachuję!

— Ty ze mną? — zawołał Gniza. —
Przedzej ja tobie wszystkie kości po-
przetacam.

Tegoż wieczoru, gdy Gniza wyszedł
z domu, mając do załatwienia jakąś wa-
żną sprawę, na ulicy podszedł doń Wierz-
bowski. Rozmawiali ze sobą zaledwie
kilka chwil.

Wierzbowski nagle wyciągnął z kie-
szeni nóż i zadał Gnizie szereg raz w
plecy.

Ranny padł na ziemię, tracąc przy-
tomność. Po pewnym czasie zajęli się
nim przechodnie, którzy zanieśli go do
mieszkania i sprowadzili lekarza.

Okazało się, że Gniza doznał cięż-
kich uszkodzeń cieleśnych. Przewiezio-
no go do szpitala, w którym odbył dłuż-
szą kurację.

Wierzbowski został aresztowany.

Na sprawie sądowej twierdził on, że
działał w obronie własnej. Gdy spotkał
na ulicy Gnizę, ten pierwszy wy-
ciągnął z kieszeni nóż, wobec czego mu
siało się bronić. Poza to oskarżony opo-
wiewał, że Gniza już od dłuższego cza-
su groził mu śmiercią i z tego powodu
musiał się mieć na baczności.

Gniza, który został przesłuchany w
charakterze świadka, w zupełnie innym
świecie przedstawił okoliczności krwa-
wego zajścia. Przyznał on, że istotnie
często się kłócił z Wierzbowskim, lecz
nigdy nie groził, że go zabije. Krwawo-
wego wieczoru nie miał przy sobie noża
i Wierzbowski napadł nań z nienacką, w
chwili, gdy się tego najmniej spodzie-
wał.

Sąd wywiósł wyrok, mocą którego
Wierzbowski został skazany na sześć
miesięcy więzienia.

Wybory pracowników do komisji emerytalnej odbędą się w Łodzi w połowie grudnia

Łódź, 23 listopada.
(i) Z dniem 1 grudnia wchodzi w ży-
cie nowe przepisy emerytalne dla pra-
cowników. Z związku z tem w pierw-
szej połowie grudnia odbędą się w Ło-
dźi wybory do miejskiej komisji emery-
talnej.

Do komisji tej wejdzie: do I instancji
— 1 pracownik, do II instancji odwoław-
czej — 2 pracowników. W komisji
pierwszej instancji będzie ogółem
3 członków, a w drugiej — 5 członków.

PRZYJECHAŁ DO ŁODZI
tylko na 2 dni
Stynący od 25 lat, jako światowej sławy
TELEPATA - JASNOWIDZ
Adres: ŁÓDŹ, ul. Traugutta 6
HOTEL SAVOY, pokój 219



MAJPODOBNIENIE
ASTROLOG-CHIROMANTA
WACŁAW BYEPELLO
PRZYJMUJE OSOBY
CAŁY DZIEŃ

POWIE CI — kim jesteś i kim być możesz.
POWIE CI — jaki los Twojego życia będzie.
POWIE — imię Twoje i osób interesujących Cię.
POWIE — o osobach zainteresowanych z foto-
grafii.
UDZIELI CI — najlepszych rad i wskazówek.

Sporządzenie

(d) W mieszkaniu przy ulicy Włocławskiej nr 8
poparzył się dotkliwie wrzotkiem kilkuletni Ry-
ścio Bobiecki. Wezwano doń pogotowie, które
stwierdziło, że chłopczyk doznał ciężkich uszko-
dzeń cieleśnych i udzieliło mu pomocy lekarskiej.

10.000 drzewek

zasadzone na ulicach Łodzi celem skutecznej walki z gruźlą

Łódź, 23 listopada.

(i) W dniu dzisiejszym zakończona
zostaje w Łodzi akcja sadzenia drzewek
na ulicach miasta. W ciągu bieżącego
miesiąca zasadzono ogółem 1800 drze-
wek. Tem samym drzewka rosnące bę-
dą już na wszystkich ulicach Łodzi, na
których było to możliwe.

Część ulic nie otrzyma drzewek, ze te-
go względu, iż nie pozwalają na to
względnie techniczne, w pierwszym zaś
rzędzie zbyt wąskie chodniki.

Począwszy od wiosny prowadzić się
będzie jeszcze t. zw. dosadzanie drzew,
t. j. sadzenie ich tam, gdzie nie przyjęły
się one, zniszczyły lub zwiędły. Ogółem
w śródmieściu zasadzono 10,000 drzew,
które po wyrośnięciu, stworzą w Łodzi
masto-ogród. Będzie to miało kolosalne
znaczenie dla zwalczania gruźlicy w Ło-
dźi, w której powietrze jest ciągle zanę-
czyszczone pyłem węglowym i wycie-
kami ryzotoków.

Arcytwór
gen'algno reżysera
Cecila B. de Mille'a



MADAME
SATAN

Już wkrótce
w GRAND KINIE



Rytm wielkiego miasta!
Szał kankana!
Miłość i młodość!

Wielkie arcydzieło 1932 roku. Ret.
słynnego Augusta Geniny. Najbliższy
przebieg kina

„SPLENDID“.

Szczytowy wyczyn...

REX DOMO

czterolampowy prądowy odbior-
nik (pięta prostownicza)

zł. 590.—
wraz z lampami

Radjo-Reicher

Piotrkowska 142



Dzisiaj i dni następnych!

Niewysłowionym czarem, przemiłym uśmiechem, cudowną piosenką zmusza nas do homerycznego śmiechu, każe zapomnieć o troskach dnia codziennego

MAURICE CHEVALIER

poraz pierwszy w bieżącym sezonie w Łodzi w swej najnowszej kreacji reżyseria Lubicza w filmie p. t.

„WESOŁY PORUCZNIK“

Pocz. o godz. 4 p.p.

Ceny wszystkich miejsc znacznie niższe

SPLENDID

Ostatnie dni!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. Przepyszna komedia p. t.

„ON I JEGO SIOSTRA“

Z udziałem najslodszej **Anny Ondry**

oraz najznakomitszego niezapomnianego komika czeskiego

Wlasta Burjana

Ceny miejsc: Zł. 1.-, 1.50 i 2.-

Dźwiękowy Kino-Teatr



Dla młodzieży dozwolony!

3-ci tydzień rekordowego powodzenia!

CHARLIE CHAPLIN

w najlepszej kreacji

„Światła wielkiego miasta“

Początek o godz 4-ej

Dźwiękowy

Wspaniałe arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. Reżyserji słynnego KAROLA LAMAC



Dzisiaj oraz ostatni!

C. i K. FELDMARZALEK

(Falszywy Marszałek)

Ucieszone miłostki austriackich szwejków. Dramat pełen szczerzego humoru i cietej satyry. W rolach głównych słynny czeski komik

VLASTA BURIAN oraz znany pisarz i satyryk **RODA RODA**.

Nadprogram dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30. Sala ogrzewana. — Wentylacja nowoczesna — Ceny popularne.



Dźwiękowy Teatr Świetlny **„CASINO“**

Ostatnie dni! Początek o godzinie 4.30.



GARY COOPER i **SYLVIA SYDNEY**

w filmie **„Wielkomijskie Ulice“**

Dramat na tle walk bandy przemytników alchoholu **Al. Capone'a**

...ale humorek jest...

Spoikałem Gancegala.
— Jak tam przedstawiają się pańskie stosunki z Mayerem? — pytam.
— Bardzo źle... — odpowiada Gancegal.
— Wczoraj spoliczkowałem go...
— Co pan mówi?... No, i co on na to...
— Był wściekły i powiedział, że przy następnej okazji jeszcze raz da mi po mordzie...

Bill (szkot oczywiście) miał do zafatwienia w obecnym mieście bardzo wiele spraw. Nie trzeba doświadczać, że ani razu nie jechał tramwajem, gdyż szkoda mu było pieniędzy. Wczorajem ogarnął go djabłelne zmęczenie. Zdecydował się wreszcie wsiąść do tramwaju, by pojechać na dworzec.
— Ile kosztuje bilet? — zwraca się do konduktora.

— Trzy pensy... — brzmi odpowiedź.
— Co?... Trzy pensy?...

Bill zeskakuje momentalnie z tramwaju i biegnie środkiem ulicy obok wagonu. Sapie jak zdyszana szkap. Gdy po pewnym czasie poczuł, że traci siły, zwraca się do konduktora, który przysiadł się tym zawodom sportowym z rozweseloną miną:
— No, teraz pewnie zapłacę do dworca tylko dwa pensy?...

— Nie, cztery!...
— Dlaczego?...
— Bo pan biegł w przeciwnym kierunku!...

Moniek ma dziś urodziny. Z niecierpliwością oczekuje prezentu od ojca. Ale ojciec Monka nie ma, niestety, pieniędzy. Wczorajem, gdy nadeszła chwila obdarowania solenizanta, ojciec powiada do Monka:
— Nie miałem czasu ci coś kupić...
Moniek zaczyna płakać.

— Ale mam dla ciebie niespodziankę... — pociesza go ojciec. — Będiesz mógł do mnie mówić jutro przez cały dzień „ośle jeden“ i ja ci nic nie zrobię...

Ko'asiński zaopiekował chłopca z domu sierot.
— Dlaczego nie dziewczynkę? — pytam.
— Bo, wie pan, mieliśmy w domu akurat starą czapkę...

O wszystkim potrochu
Ziemniaki dla bezrobotnych - Pierwsze podmuchy zimy. - Sezon w Zakopanem już się rozpoczął. - Ile wynosi nowy podatek wojskowy?..

Jak wiadomo, naczelny komitet do spraw bezrobocia zwrócił się do właścicieli ziemskich z apelem, aby dostarczyli ziemniaków dla bezrobotnych. Spodziewano się, że tą drogą uda się po zyskać około

1600 wagonów ziemniaków, dotychczas jednak do okęgów przemysłowych przybyło zaledwie 544 wagony. Jest to oczywiście bardzo mało.

Wobec tego, że ziemniaki, niedostarczane przy pomysłnej jak dotychczas temperaturze, mogą w następstwie ulec zepsuciu

z powodu nadchodzących mrozów naczelny komitet odwołuje się do tych właścicieli ziemskich, którzy dotychczas nie złożyli ofiar w ziemniakach, aby zechcieli uczynić to jaknajprędzej.

Od kilku dni w całej Polsce odczuwamy już

pierwsze podmuchy zimy. Temperatura w niektórych miastach sięga już zera. Narazie opady śnieżne nie dają się jeszcze we znaki, lecz należy się spodziewać, że w najbliższych dniach w całym kraju spadną już pierwsze śniegi. Szczególnie w porze nocnej dają się odczuwać silne przymrozki. W Zakopanem szata śnieżna wynosi 11 cm., w Krynicy 7 cm.

Ulice Zakopanego pokryły się więc już puszystym śniegiem, stwarzającym świetne warunki dla sanny i narciarstwa. Sezon zimowy już się rozpoczął.

Pociągi, zdążające do Zakopanego, pełne są sportowców, pragnących wykozystać rozkosze wczesnej zimy.

Jak już donosiliśmy, w najbliższych dniach władze przystąpią w całym państwie do ściągania

podatku wojskowego. Podatek ten pobierany będzie w postaci podatku zasadniczego oraz w postaci podatku do państwowego podatku dochodowego. Płatnicy podatku wojskowego, którzy nie osiągają dochodów, podlegających podatkowi dochodowemu, opłacać będą jedynie zasadniczy podatek wojskowy, który wynosić będzie 10 zł. rocznie dla kategorii „E“, 15 zł. rocznie dla kategorii „D“ i 20 złotych rocznie dla kategorii „C“.

Reżyser

Aleksander Korda

Artyści

Henry Garat
Meg Lemonier

Film

Noce Paryskie

(Rive gauche)

Tło

Życie cyganerii paryskiej. Bal artystów. Urok nocy na Montmartrze. Paryż przez przyzmal ulicy

Premjera

w Kinie „CASINIE“ wkrótce

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA“.

Poniedziałek, dnia 23 listopada 1931 r. 9.00—10.00: Transmisja uroczystego Nabożeństwa z kościoła akademickiego św. Anny w Krakowie Chorał gregoriański w wyk 600 teologów.

11.58—12.10: Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie progr. na dzień bieżący.

12.10—13.15: Muzyka z płyt gramof. i A. Klingbeil, Piotrkowska 160.

13.15—15.25: Przerwa, 15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla nauczyciel p. t. „Jadwiga i Jagiello w nowym oświetleniu“ wygł. prof. dr. Oskar Halecki (tr. z W-wy).

15.45—15.50: Kom. żegluga i rybaków (tr. z W-wy)

15.50—16.20: Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) (tr. z W-wy)

16.40—17.10: Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.10—17.35: Odczyt z Katowic p. t. „Mecenat królewski w dobie Jagiellonów“ — wygł. prof. dr. K. Harleib

17.35—18.50: Muzyka lekka z W-wy. 18.50—19.15: Rozmaitości

19.15—19.30: Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie progr. na dzień nast

19.30—19.45: Kalendarzyki filmowy, repert. teatrów i płyty gramof.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy)

20.00—20.15: Skrzynka pocztowa techn. koresp. bież. omówi i porad technicznych udzieli: p. W. Frenkiel (tr. z W-wy).

20.15—20.30: 4-ta pogadanka z cyklu „Wstępne wiadomości o muzyce“, wygł. p. Karol Stromenger“ (tr. z W-wy).

20.30—22.00: Transmisja z Krakowa koncertu współczesnej muzyki religijnej.

22.00—22.15: Felieton p. t. „O filmie dźwiękowym i dźwięku filmowym“, wygł. red. M. Gliński (tr. z W-wy).

22.15—22.45: Solista z Włna (p. Zofia Wyleżyńska).

22.45—23.00: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom. meteorol., polic. oraz wiadomości sportowe (tr. z W-wy)

23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE. 19.30. *Monachium*. Koncert symfoniczny, Tr. z „Tonhalle“.

19.40. *Budapeszt*. Koncert symfoniczny pod dyr. Dohnanyi'ego z udz. Artura Rubinsteina. Tr. z Opery Król.

20.00. *Wiedeń*. „Zachwycający człowiek“ — komedia muzyczna Jana de Letraz, muzyka Erwina Strausa.

20.05. *Sztutgart*. Koncert symfoniczny z sali „Saalbau“ we Frankfurcie.

20.40. *Berlin*. „Król Ryszard III“ — sztuka Szekspira, muzyka Waltera Goehra.

21.00. *Paryż*. Tr. z Theatre de l'Odeon. Szczegóły w programie.

21.30. *Mediolan*. Recital fortep. Mauricego Rosenthala.

Największą atrakcją sezonu będzie film

MARADU

w „LUNIE“

Nieście pomoc najbiedniejszym

ENIEWOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

59)

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI)

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zanim zasiada do stołu chciałby im pokazać prezent, jaki pan Blatt otrzymała od niego w postaci sukni wyszywanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg zreszticie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasło i w tej samej chwili z czterech katów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł katęgoryczny rozkaz: „Ręce do góry!... Wszyscy pod ścianę!”

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ścignął drogocenną suknię z ramion pięknej kobiety.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego od razu zrozumiła, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiada jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynalazony przez niego wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zadowolony, a jego wróg będzie triumfował. Zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Płaszowskiego, narzeczonego Jadzi Krzyżakówny, stenotypistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezcenne dokumenty, dotyczące wynalazku, zginęły. Policja arestowała Płaszowskiego jako podejrzanego o udział w morderstwie.

Jadzia nawiązuje znajomość z dr Scheidemannem, przyjacielem Blatta. Pomocą podejrzewa Scheidemanna o udział w zbrodni postanawia go śledzić i wyjeżdża z nim do Warszawy gdzie zamieszkuje w hotelu

Podczas rewizji w pokoju Scheidemanna Jadzia znajduje w jego łóżeczku list następującej treści: 8-go listopada o 7-ej wieczorem w Wilnie na dworcu Pan w meloniku granatowej jesionce i z laską w ręku. Poďte... i powedziec dwa słowa: „Henryk-Katowice”. Odpowiedź będzie brzmiała: „W porządku”. Przysłać kogokolwiek. To wszystko.

Jadzia udaje się do Wilna i wpada w ręce litewskich zbirów którzy posiadają Kryżakównę o uprawnienie szpiegostwa.

Po umieszczeniu ze szpitala więziennego Jadzia nawiązuje znajomość z detektywem Czyńskim.

Płaszowski odzyskuje wolność i zabiera się również do ścigania mordercy Kamienieckiego.

Detektyw wraz z Płaszowskim udaje się do Łodzi i tam podczas pościgu Klimczak został zabity.

Pewnego dnia Płaszowski wraca z Krakowa i opowiada, że słyszał przez telefon głos zabitego Klimczaka.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że tajemniczy „duch” Klimczaka dzwonił z telefonu, mieszczącego się w mieszkaniu Skowronka ogrodnika cmentarnego.

Komisarz Matysiak, detektyw i Płaszowski wybierają się w noc na cmentarz.

W odludnym domku na cmentarzu znaleźli zwłoki Skowronka.

Czyński dowiaduje się że Blattowa jest w Katowicach i udaje się do niej do hotelu podczas gdy Płaszowski z polecenia detektawy obserwuje mieszkanie właściciela fabryki torebek, Iulipana.

Po rozmowie z Czyńskim pani Blattowa zamierza wyjechać do Warszawy, lecz w drodze na dworzec wskakuje do jej taksówki dwaj mężczyźni, podający się za funkcjonariuszy policji.

Rzeczami funkcjonariusze policji są wyśłannikami Blatta. Sprowadzają panią do pałacu i tam Blatt przyznaje się wobec żony do zamordowania Kamienieckiego.

Zeznaniem Blatta nikt nie daje wiary i umieszczają go w zakładzie dla obłąkanych.

Płaszowski wyjeżdża, zostawiając poźegnany list.

Pewnego wieczoru przybywa do Jadzi Giza, która uciekła od swych opiekunów

— A przecież śniło ci się tej nocy, że zamordowano ogrodnika na cmentarzu!

— Nigdy takiego snu nie miałam...

To był wymysł mego ojca... Dawniej, gdy matka żyła, urządzaliśmy w domu seanse... Wtedy rzeczywiście widziałam rzeczy, o których na jawie nawet nie wiedziałam, że istnieją... I od tego czasu ojciec starał się mnie wykorzystać do różnych swych zbrodniczych celów... Tym razem kazał mi klamać... Umówił się ze mną, że pani przyjdzie z tymi paniami i żebym udawała, że zasypiam... A podczas tego rzekomego transu miałam powiedzieć, że jakiś Klimczak zamordował ogrodnika na cmentarzu... Nie wiem jak to się jednak stało, że zasypiałam naprawdę i widziałam we śnie jaśniego pana w białej szacie...

— Tak, tak... — przerwała jej Jadzia która znowu poczuła zimne dreszcze jak wówczas, gdy siedziała w gabinecie Zarańskiego — Pamiętam, pamiętam... Nie powtarzaj, Giziu, wszystkiego...

— Pani wtedy zemdlła, przypomniałam sobie... To było straszne... Ale naderpiałam się za to, och! — jak bardzo się za to naderpiałam!... Ojciec bił mnie niemilosierdzie!

Bałam się go ogromnie... Miał taki straszny wzrok... Patrzył na mnie jak zły, a nie jak ojciec... Gdy pani zaczęła do nas przychodzić, nie mógł tego ścierpieć... Kazał mi być dla pani niedobrą, szorstką, żeby pani nie przychodziła... Gdy nie chciałam się na to zgodzić, zbił mnie ramięmniemym pałem...

— Stąd pewnie pochodziły te krwawe pręgi na twych plecach, prawda?..

— Tak, proszę pani... Gdy pani wtedy zauważyła na moich plecach ślady okrucieństw mego ojca myślałam, że splonę z wielkiego wstydu... Nie chciałam nic mówić i dlatego uciekłam... Po myślałam, że przeniosę się do pani... Ojciec prawdopodobnie wyczuł moje myślenie, gdyż starał się mi przeszkodzić i wysłał mnie do obcych ludzi gdzieś za miastem... Nie mogłam tam wytrzymać.

Dziś po południu uciekłam... Zakradłam się do domu. Wiem którą drogą się wchodzi, żeby nikt nie widział... W gabinecie odbywało się posiedzenie... Zajrzałam przez dziurkę i... wis pan kogo ujrzałam?.. Tego pana który był razem z panią... Nie pamiętam jak on się nazywał... Ale to zdaje się być pani przyjaciel. A umawiał się z nimi... Zdrajca... To mnie bardzo zasmucilo... Postanowiłam panią uprzedzić... żeby mu pani nie wierzyła...

Jadzia słuchała słów dziewczynki z coraz większym zainteresowaniem.

— Co ty mówisz, Giziu?.. Doprawdy, że nie rozumiem... Kogo widziałaś?..

Jadzia domyślała się o kim mowa, lecz bała się powiedzieć prawdę. Zbladła tylko i rece jej dygotały. Nie presła już, aby Gizia odpoczęła, lecz sama nagliła ją do pośpiechu.

— Czy możesz mnie teraz wprowadzić do waszego mieszkania?..

— Właśnie po to przysłałam do pani... Chodźmy zanim jeszcze oni wjdą...

— A jeżeli twój ojciec nas złapie?..

— Nie złapie... To jest bezpieczna droga... Może pani być spokojna...

Jadzia szybko wciągnęła płaszcz. Wyszli na ulicę. Zapadał już wieczór.

Mroźny wiatr szczyptał w uszy, wdzierał się za kołnierzyk, zdmuchiwał zielonkawą plomyki gazowych latarni. Jadzia wsiadła z Gizią do taksówki. Auto zatrzymało się na ulicy Opolskiej o kilka domów przed numerem siódmym. Gizia wprowadziła ją do bramy i ostrożnie wyjrzała na podwórze.

— Jeszcze są... — oświadczyła uradowana — Niech pani idzie za mną...

Wprowadziła ją na schody, a stamtąd do małej komórki. Jadzia sadziła, że to jakieś czary, gdyż nagle w komórkę otworzyły się drzwi i obie po schodkach zeszły do kurytarzka, a

po chwili były już w sypialni, w której niedawno leżała Gizia.

Dziewczynka przyłożyła palec do ust i szepnęła:

— Teraz niech pani idzie za mną cichutko na palcach...

Jadzia nie oponowała. Gizia wzięła ją za rękę i przeprowadziła przez jadalnię. Obie zbliżyły się do ściany, grającej z gabinetem. Dziewczynka odsunęła przy oknie maleńką zasuwkę. W ścianie ukazał się mały otwór, podobny do tego, jaki zazwyczaj robi się w kurtynie dla artystów, oglądających wiadownię.

— Niech pani spojrzy... — szepnęła Gizia.

Jadzia czuła jak mocno bije jej serce. Opanowała się jednak i przylgnęła twarzą do zimnej ściany... W tej samej chwili jednak przyłożyła chusteczkę do ust, by nie krzyknąć... Czuła, że uginają się pod nią nogi... Gizia podsunęła jej szybko krzesło.

Jadzia zakryła twarz rękoma. Poprzez palce przeciekały ciepłe łzy... Przez kilka minut siedziała zneruchomiała, przejęta straszliwym odkryciem, dokonaniem dzięki Gizi. Dziewczynka nie dała jej jednak długo siedzieć bezczynnie.

— Musimy teraz stąd uciekać... — szepnęła, podnosząc się na palcach, by sięgnąć do ucha Jadzi — Oni mogą za chwilę wyjść, a jeśli nas tu zastaną, nie zadowolą ani pani, ani siebie...

Jadzia nie mogła powstać z krzesła.

— Niech — że pani wstanie, szybko!... — nalegała Gizia.

— Nie mogę... zaraz...

Gizia na palcach zbliżyła się do ściany i zajrzała przez szklany otwór.

— Na litość boską! — szepnęła — Nie mamy ani chwili do stracenia!.. Ojciec już wstał!..

— Ja tu zostanę... — odparła Jadzia.

Dziewczynka spojrzała na nią osłupiałym wzrokiem.

— Pani nie robi tego dla mnie, panno Jadziu... — błagała — Ojciec mnie zabije, gdy się dowiedzi, że wprowadziłam panią do mieszkania przez komórkę...

W gabinecie rozległy się kroki. Jadzia poderwała coś nagle. Wstała i udała się za Gizią, która wprowadziła ją tą samą drogą. Gdy obydwie znalazły się na ulicy Jadzia wręczyła jej klucz od pokoju i rzekła:

— Giziu, pojedziesz teraz do mnie... Masz klucz, otworzysz drzwi i położysz się do łóżka...

— A pani?.. — zapytała ze smutkiem

— Ja mam jeszcze do załatwienia pewną sprawę... Zaraz przyjdę...

— Niech pani idzie ze mną... Ja się boję sama chodzić temi ulicami... Zdać mi się ciągle, że ojciec mnie goni...

— Pojedziesz taksówką... Ja muszę jeszcze coś załatwić... Nie gniewaj się na mnie, Giziu...

Dziewczynka więcej już nie nalegała. Miała całkowite zaufanie do Jadzi. Skoro nie chciała z nią pójść, pewnie nie mogła... Wiedziała zresztą co ją powstrzymywało od powrotu do domu...

Gizia wsiadła do taksówki. Jadzia dała jej pięć złotych i wskazała szoferowi swój adres, sama zaś wróciła do bramy domu, w którym mieszkał Zarański.

Nie czekała długo. Po upływie kilku minut z bramy wyszedł jakiś mężczyzna w towarzystwie kobiety. Trudno było rozpoznać jego twarz. Widoczne były tylko wąsy oraz mała bródka. Jadzia drgnęła. Cofnęła się, by jej nie zauważono. Polykała cisnące się do gardła łzy. Dusilo ją coś w krtani, nie mogła wydobyć głosu...

Mężczyzna wziął swą towarzyszkę pod rękę i podszedł do stojącej na rogach taksówki. Gdy auto odjechało, Jadzia wpadła szybko do drugiego auta i kazała jechać wślada za pierwszą taksówką.

— Tylko niech pan uważa, żebyśmy się razem nie zatrzymali... — prosiła szofera. — Gdyby pierwsze auto stanęło nagle, proszę jechać dalej i zatrzymać się przed następną bramą...

Jechali w kierunku dworca.

— Wyjeżdżają pewnie z Katowic... — pomyślała z żalem.

Była gotowa pojechać tym samym pociągiem, co oni. Nic jej teraz nie mogło powstrzymać. Ale taksówka minęła dworzec i pojechała dalej. Jadzia odechnęła z ulgą.

Taksówka zatrzymała się przed hotelem. Szofer, postępując w myśl wskazówek pasażerki, pojechał dalej i zahamował maszynę przed bramą następnego domu.

Jadzia obserwowwała przez szybę, co się za nią dzieje. Widziała jak najpierw wysiadł mężczyzna z bródka, następnie jego towarzyszkę. Obydwoje znikli w hallu hotelowym.

Teraz dopiero wyskoczyła z auta, zapłaciła szoferowi i wolnym krokiem zbliżyła się do hotelu. Zajrzała ostrożnie przez oszklone drzwi. Wchodząc właśnie po schodach na górę. On trzymał ją pod rękę i mówił coś do niej, gestykulując żywo drugą, wolną ręką.

Weszła do hallu i zwróciła się do portjera:

— Przepraszam, czy wszedł tu przed chwilą jakiś pan w towarzystwie damy?..

— Owszem — odparł portjer. — Pan Herwig z żoną...

— Właśnie, czy mogłabym się dowiedzieć jaki numer pokoju zajmują ci państwo?..

— Pokój numer 167, drugie piętro na prawo... — brzmiała odpowiedź.

— Dziękuję...

Jadzia weszła na górę. Na drugim piętrze zatrzymała się. Skreśliła na prawo. Na korytarzu było pusto i cicho. Szła powoli, przyglądając się uważnie złotym cyfrom, przybitym do drzwi.

— 159, 161, 163...

Odgłos jej kroków przysłuszał pusty dywan rozłożony na kurytarzu. Skreśliła na lewo.

— 165, 167...

Zatrzymała się. Drzwi były zamknięte. Więc to tutaj?.. Sto sześćdziesiąty siódmy pokój... Przez chwilę stała niezdęcydowana. Wreszcie rozejrzała się dokoła, a widząc, że nikogo nie ma, przyłożyła ucho do drzwi.

— Dobrze, panno Kaziu, tylko nie długo...

Mrugnęła filuternie jednym okiem i zamknęła drzwi. Czyński pozostał na schodach.

(Dalszy ciąg jutro).

Rozdział czterdziesty dziewiąty

Rendez-vous z Kazią.

Następnego dnia o godzinie piątej Czyński udał się do Kazi. Zapukał dyskretnie do drzwi, które otworzyły się natychmiast i Kazia wysunęła swą jasną głowę do sieni.

— Ach, to pan... — rzekła z uśmiechem. — Niech pan zaczeka, zaraz wyjdę...

— Dobrze, panno Kaziu, tylko nie długo...

Mrugnęła filuternie jednym okiem i zamknęła drzwi. Czyński pozostał na schodach.

(Dalszy ciąg jutro).

ODEON

Przejazd 2

Dźwiękowe Kino - Teatr

Najpiękniejsza amerykańska **Joan Crawford** w pięknym dramacie miłosnym p. t.

WODEWIL

Główna 1

Księżyc w Montanie

w pozostałych rolach: **Dorothy Sebastian, Ricardo Cortez, Karol Dane (Slim) Nadp.** Dodatek dźwiękowy Uwaga: Ceny miejsc: niższe: I. zł. 1.50, II. 1, III. 75 gr.

Dźwiękowe Kino - Teatr
„CORSO”

Zielona 2-4

Dziś i dni następnych!

Dawno oczekiwany przez wszystkich pierwszy 100 procentowy film dźwiękowy sensacyjno-salony, o niezwykłych efektach świetlnych, p. t.

„TESTAMENT MILJONERA”

W roli głównej: **Włodzisław**
— ulubieniec Publiczności
KEN HAYNARD

ze swym fenomenalnym koniem **TARZANEM** Niebywała gra! Wspaniałe efekty dźwiękowe! Salon! Sensacja! Humor!
„Testament Miljonera” — to wspaniały sukces kinematografii „Testament Miljonera” — to głęboka miłość milionera do pięknej — biednej dziewczyny!
„Testament Miljonera” — to walka o majątek i serce ukochanej!
„Testament Miljonera” — to wspaniałe zapawienie Ken Haynarda z „Ludźmi podziemi”!
„Testament Miljonera” — to wspaniały dramat dźwiękowy który trzyma widza w napięciu od pierwszego chwili do końca.
UWAGA: W filmie tym Sz. Publiczność poraz pierwszy w Łodzi usłyszy głos swego ulubieńca. Nad program: Dźwiękowa farsta i akt. Filmove Foczałek w dni powszednie o godz. 1 i 10 p. n., soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. Ceny miejsc **NADAL NIEPODWOŻONE!**

Dźwiękowe kino
MIMOZA

Kilińskiego 178.

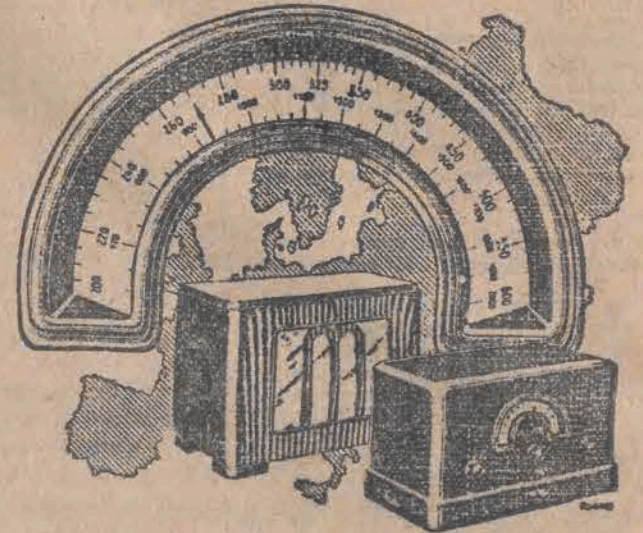
Dziś niezwykła EGZOTYCZNA PREMIERA!

Od wtorku, dnia 17 do poniedziałku, dnia 23 listopada 1931 r. włącznie

Krew na Pustyni

Młodość tancerki kabaretowej z Bel Abbas. — Krew z krowi — Dramat miłosny dwojga przyjaciół i jednej kobiety — W dżunglach piekielnej wyspy. — Romans pod skwarne niebami Sahary
W rolach głównych: **JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN, RALPH GRAVES.**
Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2
Ostatni seans o godz. 9.15 Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 groszy.
Następny program: „**KRÓL BULWARÓW**”. W roli głównej: **GEORGES MILTON**

Ostatni wyraz techniki radiowej!



Cechowaną i oświetloną skalą w metrach przez całą Europę!

MENDE 169 system Cünther

Cechowana skala w metrach umożliwia bez uciążliwego szukania natychmiastowe włączenie żądanej stacji, nawet z najodleglejszego zakątka Europy! Wysokowartościowa selektywność, nadzwyczajna wydajność, tonu piękne wykonanie!
Powyższe zalety przy czyniły się, że aparaty Mende 169 używają skały w ciągu kilku tygodni markę o wszechświatowej sławie! Aparat Mende 169 w połączeniu z głośnikiem Mende to dla znawców radia.
Demonstracja i pokaz odbiorników odbywa się na każde żądanie P. T. Klijehtel.

W Salonie Radiowym
Braci Łajb Bódz. Zgierska 9
Telefon 164-95

65 000 000
PAR
NOŻONICH
w EUROPIE
JEST GWARANCJA
ICH DOBROCI

REZINOTRUST

OLLA
GUM...!

Wasze zdrowie, Szczęście i powożenie życiowe, Duże ofiary materialne zażęzne są do jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalałany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wyrobowana jakis zasługę na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Bynący od 25 lat jako światowej sławy **TELEFATA-JASNOWIDZ**.
Powie Ci — jaki los Twojego życia będzie.
Powie Ci — imię Twojej i osób interesujących Cię.
Powie Ci — o osobach zainteresowanych z fotografami.
Udział Ci — najlepszych rad i wskazówek.

KTU nie może przyjść osobie, **NADĘSLE** imię, datę urodzenia i 65 groszy znaczk pocztowym na koszt przesyłki próbnej analizy określającej charakter, skłonności, kła Twojego życia i przeznaczenia.
ADRES: WARSZAWA, ul. BEDNARSKA 17.
Analiza szczegółowa i odpowiedzi **SLYNNEGO MEDJUM** — zł. 3.25 gr.
WARSA — Każdy może otrzymać **TALIZMAN SZCZĘŚCIA** odpowiednio dostosowany za opłatą zł. 7.25 gr.

Dr. med.
Łanunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie światłem promieniami Roentgen i lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1.30 do 2.30 pp., od 7.30 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Doktor
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCYZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE).
ANDE 2, Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8, w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 23, tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. W nie dziele od 9-1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów **ZAWADZKA 1.**
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta lekarz w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor. WENERYCYZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
NEUMARK
powrócił
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia, diatermia koagulacja oraz lampą kwarcową.
MONIUSZKI 5, tel. 174-50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-7 w niedziele od 11 do 1 po poł.

Doktor
Praport
ginekolog-urolog
choroby kobiece i dróg moczowych
Gdanska 77-a, tel. 208-95
Przyjmuje od godz. 6-8 wiecz.

Dr. med.
SOMMER
powrócił.
J. 6-go Sierpnia, telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece
Przym. od 9 do 12 i od 5 do 9 w. W niedziele i święta od 10-12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampy kwarcowa.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4, telefon 216-90.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9, w niedziele i święta od g. 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. Łubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Cegielniana № 7 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w. niedziele i święta od 9-11 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
J. Herszfinkie
CHOROBY DZIECI przeprowadził się na ulicę **Zieloną 8a** Telefon 111-87

Dr. Med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWRÓT 32, TEL. 213-18 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wieczór, w niedz. i święta od 9-12 w pol. dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
STARKER
spec. chorób wenerycznych skórnych i włosów
Śródmiejska 12 (dawn Cegielniana 25) Telefon 126-87.
od godz. 9-1 i od 4-8, w niedziele i święta 10-1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 123-89.
(przy przystanku tramwajowym pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka, kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczeniemia, analizy (mocz, krew, płwocia, wydzielni itd.) Operacje, opatrunki, leczenie zylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 1 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

DR. WFN.
Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszeria
ZIELONA 30, TEL. 113-27. Przyjmuje od 5-7-ej.

DR. MED.
H. Gutsztadt
Akuszer - Ginekolog
Zachodnia 62 (Śródmiejska 14) tel. 129-52
przyjmuje od 9-10 i od 5-7-ej.

TYLKO **TERMOMETR „OMEGA”**
NIE OMYLI LEKARZA URATUJE CHOROŚĆ!

Dr. med.
Halfrecht
Chor. skórne weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-9.30 od 1-2 po poł. i od 6-9 wiecz. W niedziele i święta od 9-1.

Dr. med.
HELLER
choroby skórne i weneryczne
NAWRÓT 2, tel. 179-99, przyjmuje do 10 r i od 4-8 Dla pań spec. od 4-5 W niedz. od 11-2 po poł. Dla niezamożnych **CENY LECZNIC.**

Gabinet Lekarsko Dentystyczny
D. TONDUWSKA
ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7-ej. Ceny lecznic.

Dr. Juliusz **KAHANE**
choroby wewnętrzne - spec. serca.
Łódź, ul. Radwańska 4, tel. 187-27, przyjmuje od 5-7.

CZESANIE pań 1 zł., manicure 80 gr. wykonane przez Wąsawskie Panie **Piotrkowska 60 w podwórzu.** Zakład fryzjerski, tel. 245-28.

Dr. med.
S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangelicka 2, Telefon 129-45.
Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-8-ej Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Elektroterapia, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr.
W. Balicka
Piotrkowska 200 Nr. tel. 194-03.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 3 i od 7 do 8.

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6 Telefon 185-49.
Chor. skórne weneryczne
Przym. od 12-2 i 7/8 - 8/8



NIEDZIELA LIGOWA W KRAJU

Sensacyjne porażki Warszawianki i Polonii

Przedostatnia niedziela ligowa przyniosła naogół spodziewane wyniki.

Niespodziankę sprawiła jedynie Warszawianka, która mimo niezłej formy wykazywanej w ostatnich czasach uległa w tak wysokocyfrowym stosunku Legii.

Miła niespodziankę sprawił ŁKS, który tym razem dowiódł, że i na obcych boiskach umie grać. ŁKS dzięki zdobyciu punktu na Cracovii zapewnił sobie piąte miejsce w tabeli. Szczegółowy przebieg wczorajszych spotkań przedstawia się następująco:

KRAKÓW: ŁKS — Cracovia 2:2 (2:0).

ŁKS z miejsca ujmując inicjatywę w swoje ręce, której nie wypuszcza już do końca pierwszej połowy. Drużyna Łódzka gra w tym okresie doskonale i znacząco góruje nad przeciwnikiem.

Szczególnie linia napadu czerwonych uwija się raźnie po boisku i co minuta stwarza groźne sytuacje pod bramką gospodarzy.

Świetnie dysponowana para Herbstreich, Durka raz po raz strzela na bramkę miejscowych i dopiero w 14-ej min. udaje się Królowi zdobyć bramkę z zamieszania.

W 3 min. później Król bije rzut rożny, który zamienia ładną główką na bramkę Herbstreich.

Przewaga ŁKS-u trwa dalej, lecz obrona Cracovii jest na miejscu i nie dopuszcza do podwyższenia wyniku.

W tym okresie sędzia p. Krukowski popełnia cały szereg błędów, narażając się słusznie na protesty widzów.

Wynik 2:0 utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie pół obraz gry zmienia się. Stroną atakującą jest teraz Cracovia, która uzyskuje w 13 min. bramkę przez Malczyka a w 34 min. przez Kublińskiego.

Wynik ten, mimo obustronnych wysiłków utrzymuje się do końca spotkania.

Dwa sukcesy

Garbarni krakowskiej

W sobotę Garbarnia krakowska pokonała Polonię w Karwinie w stosunku 6:2.

Nowy mistrz piłkarski Polski w drugim dniu pobytu w Czechosłowacji grał w Morawskiej Ostrawie z kombinowaną drużyną dwóch najbliższych klubów Slovan Morawska Ostrawa i Morawska Slavia. Garbarnia wygrała zasluzenie 3:2.

Zaznaczyć trzeba że w Morawskiej Ostrawie przegrywały już czołowe drużyny wiedeńskie, praskie i węgierskie.

Kraków zwycięża

Śląsk w meczu hokejowym

Na sztucznej lodowisku w Katowicach zmierzyły się reprezentacje hokejowe Krakowa i Śląska. Mecz zakończył się wynikiem 2:0 dla Krakowa, przyczem obie bramki zdobył Kowalski.

Piłka nożna w kraju.

Naprzd (Lipiny) — Beuthen 09 3:1 (2:0). Bramki zdobyli Kumor — 2 i Kaczmarek jedna.

Ruch — Preussen (4:2) (2:0) Trzy bramki strzelił Peterek, jedną Lowy.

Sukces Rana w Ameryce.

W sobotę walczył znany pięściarz zawodowy, polak Rana, z byłym mistrzem świata wagi piórkowej Kidem Kaplanem. Rana odniósł niezwykle sukces, nokautując rutynowanego amerykańczyka już w pierwszej rundzie.

WARSZAWA: Legia — Warszawianka 7:2 (3:0).

Warszawianka wystąpiła do zawodów bez Gazura i Zwierza II, Legia natomiast w pełnym składzie.

Przez cały czas gry znaczną przewagę miała drużyna wojskowych, która też zupełnie zasłużeń odniosła wysokocyfrowy rezultat.

Bramki dla Legii zdobyli: Nawrot 3, Cebulak z wolnego, Ciszewski, Rajdek i Przedziecki. Dla Warszawianki — Skila i Pilszek.

Sędziował dr. Lustgarten. Widzów 1000 osób.

LWÓW: Pogoń — Polonia 4:0 (2:0).

Polonia zlekceważyła sobie spotkanie z Pogonią i wystąpiła do gry z pięcioma rezerwowymi.

Przez cały czas gry znaczną przewagę Pogoni dla której bramki zdobyli Kossok 2, Zimmer i Hanin z wolnego. Sędziował dr. Lustgarten.

Tabela ligowa przedstawia się obecnie następująco:

Klub	Gier.	Pkt.	St. br.
1) Garbarnia	21	30	49:19
2) Pogoń	21	28	46:31
3) Legia	21	27	55:33
4) Wisła	21	27	50:28
5) Ł. K. S.	22	24	48:38
6) Warta	22	23	55:36
7) Ruch	21	23	43:47
8) Cracovia	21	20	33:18
9) Polonia	22	19	33:46
10) Czarni	21	11	25:49
11) Warszawianka	21	13	35:58
12) Lechia	22	11	21:61

Łódź zwycięża Warszawę 10:6 w międzymiastowym meczu bokserskim

Międzymiastowe spotkanie bokserskie Łódź — Warszawa rozegrane w dniu wczorajszym w sali Filharmonii przyniosło Łodzi zasłużone zwycięstwo w stosunku 10:6.

Mecz stał na bardzo wysokim poziomie i dostarczył widzom sporo emocji. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawia się następująco:

w. mł. mł.: Pięstrzyński (Ł) — Pasturczak (W).

Po mało ciekawym przebiegu walka kończy się wynikiem remisowym.

w. kogucia: Kazimierski (W) — Kustosz (Ł).

Znaczną przewagę Kazimierskiego, który zademonstrował wspaniałą technikę.

Kustosz trzymał się dzielnie jednak musiał ulec lepszemu przeciwnikowi.

w. półrękowa: Anders (W) — Cyran (Łódź).

Niezwykle emocjonujący przebieg walki. Anders zademonstrował się z jak najlepszej strony.

Cyran był wyraźnie niedysponowany.

Wynik spotkania nierozstrzygnięty.

w. lekka: Birencwajg (W) — Klimczak (Ł).

Walka mało interesująca i prowadzona nieładnie. Zwycięża na punkty Klimczak, który szczególnie w trzeciej rundzie miał znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

w. półśrednia: Karpiński (W) — Garncarek (Ł).

Garncarek ma wyraźną przewagę nad przeciwnikiem, który idzie kilkakrotnie na deski i zwycięża wreszcie w trzeciej rundzie przez k. o.

w. średnia: Garbarz (W) — Chmielewski (Ł).

W pierwszej rundzie Chmielewski zupełnie nieoczekiwanie idzie na deski do szczęścia.

Ponawia się jednak w następnych rundach i uzyskuje znaczną przewagę nad przeciwnikiem, zwyciężając wysoko na punkty.

w. półciężka: Mizerski (W) — Wurm (Łódź).

Znaczną przewagę Mizerskiego przez dwie rundy. W trzeciej rundzie łodzianin częściej atakuje, mimo to przegrywa zasłużenie na punkty.

W wadze ciężkiej Konarzewski uzyskał walcowe dwa punkty, gdyż Warszawa nie miała reprezentanta w tej wadze.

Sędziował w ringu p. Kościelski z oznania. Punktowali pp.: Cendrowski (W) i Kordasz (Łódź).

Piłka nożna w Łodzi

WIMA II—Widzew III 2:0 (1:0). Pierwsze spotkanie o tytuł mistrza kl. C. Dzięki temu zwycięstwu WIMA II zakwalifikowała się do finałowych rozgrywek o tytuł mistrza kl. C.

WIMA I — ŁTS GIB 5:0 (2:0). W pierwszym finałowym spotkaniu o tytuł mistrza kl. B drużyna fabryczna pokonała zespół białoczerwonych w stosunku 5:0 i dzięki temu zwycięstwu stała się niemal pewnym kandydatem do tytułu mistrza.

C.W.S. — Makkabi 10:6

W Warszawie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy drużynami klubów CWS. i Makkabi. Drużyna żydowska, osłabiona brakiem swych trzech najlepszych pięściarzy którzy startowali w reprezentacji stolicy przeciwko Łodzi, uległa drużynie CWS w stosunku 10:6.

Nekolny w Ameryce

Doskonały bokser czeski Nekolny, który nie tak dawno przeszedł na zawodowstwo znajduje się już wraz ze swoim menagerem dr. Hrubanem w Ameryce i gorliwie trenuje przed swoją pierwszą walką na tamtejszym gruncie, którą stoczy już najprawdopodobniej dn. 30 bm.

Najstarszy klub kontynentu.

Najstarszym klubem na kontynencie jest wielokrotny mistrz Danii w piłce nożnej „Kjöbenhavn Boldklub”.

Klub ten został założony już w roku 1876 i pierwszy zaczął uprawiać piłkę nożną. W rozgrywkach tegorocznych klub ten prowadzi w tabeli duńskiej.

Przed kilkunastu laty grał w nim między innymi słynny średniowzrostowiec Middelboe, który później przeszedł na profesjonalizm i wstąpił do zawodowej drużyny angielskiej „Chelsea”.

4 narciarzy austriackich jedzie do Lake Placid

Wiedeński „N.-Wiener Journal” donosi, że pomimo olbrzymich kosztów związanych z wyjazdem na olimpiadę zimową do Lake Placid austriacki związek narciarski zdecydował się wysłać co najmniej 4 nowych najlepszych zawodników.

Makkabi warszawska w Łodzi zwycięża dwukrotnie słabe zespoły Hakoahu

Turniej gier sportowych w którym wystąpiła gościnnie duża grupa koszykówek męskiej warszawskiej „Makkabi” był niejako inauguracją zimowego sezonu gier na sali.

Program turnieju był stanowczo przeładowany, tembardziej, że wszystkie mecze początkowe stały na niskim poziomie i nie potrafiły zainteresować dość znacznej garstki widzów.

Dopiero nieco ożywienia wniosł mecz Makkabi (W-wa) — Hakoah (Łódź), a rozgrzał i podekscytował wszystkich należycie — mecz pełen temperamentu i życia między mistrzem Łodzi YMCA. a Reprezentacją Niemieckiego Gimnazjum w koszykówkę męską.

Goście warszawscy reprezentują w koszykówce niezbyt wysoki poziom gry, odpowiadający mniej więcej naszej średniej B-klasie. Kombinują dość szybko i celowo, lecz pod koszem tracą się i większość ich rzutów zawodzi.

Ogólna niespodzianką była ładna gra Reprezentacji Niem. Gimn. — która potrafiła stawić rutynowanej YMCA. dzielny opór i zmusić ją przez całe 40 min. do forsownych wysiłków.

Kolejność spotkań była następująca: **Siatkówka żeńska: Makkabi (Łódź) — Hakoah 30:23 (15:13).**

Hakoah gra z „pożyczonymi” zawodnikami „Makkabi”. Siły obydwoch drużyn mniej więcej równe i Makkabi wygrywa dzięki lepszej orientacji.

Siatkówka męska. Makkabi (W-wa) — Hakoah 28:15 (15:0). W pierwszej połowie warszawianie łatwo dają sobie radę ze słabo grającym zespołem łodzian i dopiero po zmianie stron gra jest wyrównana.

Koszykówka żeńska. Hakoah — Stern 2:0. Obie drużyny grają b. słabo wykazując dopiero początkowe pojęcia w piłce koszykowej. Jedyny kosz był raczej dziełem przypadku.

KOSZYKÓWKA MĘSKA.

Makkabi (W-wa) — Hakoah (Ł.) 12:8 (6:4). Goście warszawscy przeważają nad Hakoahem szybkością podań i nieco lepszą techniką. Obie strony nie umieją jeszcze rzucić celnie do kosza, chociaż więcej ładnych koszy zademonstrowała Makkabi.

Tempo początkowe powolne stopniowo ożywiło się i zemocjonowało widow-

nie. Wygrana gości zupełnie zasłużona. Wśród warszawian najlepszy Prussak i Janowski, zaś z Hakoahu Maliniak i Chęciński. Sędziował dobrze p. Więczorkiewicz.

YMCA — Repr. Niem. Gimn. 30:21 (23:9)

Mistrz Łodzi wystąpił przeciwko Gimnazjum w swym pełnym bojowym składzie. Już na początku gry okazało się, że uczniowie będą dla YMCA twardym orzechem do zgryzienia, gdyż kombinują błyskawicznie, orientują się doskonale i rzucają celnie z każdej niemal pozycji. To też już po paru minutach wynik brzmiał 5:0 dla Gimnazjum. Jednak przeważała większa rutyna i wytrzymałość piątki YMCA której gracze po początkowym oszołomieniu i dezorientacji przyszli szybko „do siebie” pokazując swe „łwie pazury”.

Przez cały czas meczu utrzymało się zawrotne tempo przykuwając uwagę widzów.

Po wyrównaniu prowadzenie objęła YMCA i uzyskała słuszne, aczkolwiek stosunkowo nieznaczne zwycięstwo.

Sędziował umiejętnie p. Łuchniak.

Alfons XIII uznany za zdrajce



Hiszpańskie zgromadzenie narodowe uznało b. króla Alfonsa XIII za zdrajcę, stawiając go tem samem poza nawiasem prawa. Został on pozbawiony wszelkich godności, zaś liczne jego dobra w Hiszpanji zostały skonfiskowane na rzecz skarbu. Jako jedyny obrońca b. króla na zgromadzeniu narodowym wystąpił hrabia Romanones (z lewej), który jest jeszcze i obecnie zdeklarowanym zwolennikiem monarchji.

Upadłość banku w Berlinie



W Berlinie zawiesił ostatnio wypłaty „Berliński Bank Handlowo - Ziemski, którego dyrektor Seiffert, ponoszący od odpowiedzialność za załamanie się banku, uciekł w niewiadomym kierunku. — Na ilustracji naszej widzimy gmach banku.

Minister Loucheur



Jeden z wybitnych polityków francuskich, zachorował bardzo poważnie. Lekarze posiadają bardzo nikłą nadzieję utrzymania go przy życiu. Loucheur był po wojnie ministrem okupowanych terenów niemieckich, a następnie kolejno ministrem handlu, poczt i skarbu.

Z terenu powstańczego w Kaszmirze Z-butki sztuki w Wilnie



W początkach listopada w księstwie Maharadży Kaszmiru, Sir Hari Singha, wybuchły zamieszki, które groziły przybraniem bardzo groźnych rozmiarów. Maharadża zwrócił się do władz angielskich z prośbą o nadesłanie posiłków wojskowych, które też w bardzo krótkim czasie stłumiły powstanie. Na górnym zdjęciu widoczny jest policjant z odebranymi powstańcom sztandarami, na których znajdują się napisy religijne. Na dolnym zdjęciu — wzięci przez angielskie oddziały wojskowe jeńcy — powstańcy, którzy zostali internowani w obozie jeńców pod Jammu.



Jednym z najpiękniejszych okazów sztuki barokowej w Polsce jest kościół na Antokolu w Wilnie. Fundował go wojewoda Pać w pol. XVIII w., a wykonał prawie całkowicie artyści włoscy, sprowadzeni do Polski. Uderzające są wspaniałe barokowe sztuki białe zdobiące jego wnętrze, a jedną z najpiękniejszych ozdób tego kościoła jest rzeźba barokowa, wykonana w drzewie przedstawiająca Chrystusa na Krzyżu. Ilustracja nasze przedstawia drewnianą rzeźbę Chrystusa w kościele na Antokolu w Wilnie.

Największa loteria świata

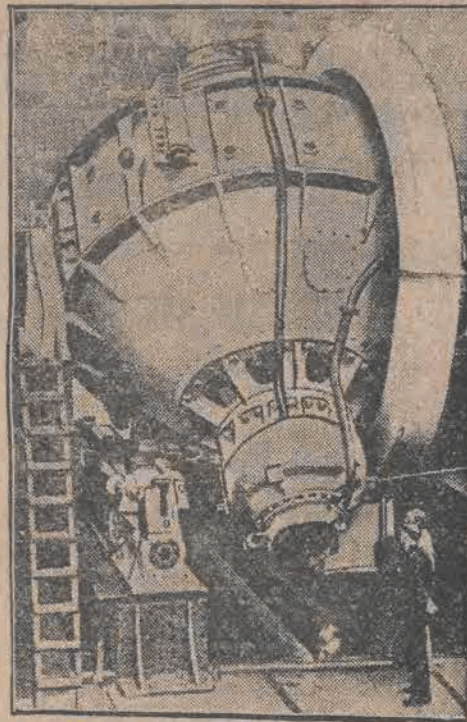


W głównym mieście Irlandji, Dublinie, rozpoczęło się przed niedawnym czasem ciągnięcie największej w świecie loterii, w którym są zainteresowani liczni obywatele ze wszystkich stron Wielkiej Brytanji. Ogólna suma wygranych w bieżącej loterii wynosi przeszło 60 milionów z złotych. Na ilustracji naszej widoczny jest moment składania losów do olbrzymich urn, co odbywa się pod bardzo ścisłą kontrolą.

Emigrant rosyjski zastrzelił adwokata, który uwiódł mu żonę.

Paryż, 23 listopada. ski oddał do adwokata kilka strzałów rewolwerowych. Dąbrowski po przewiezieniu do szpitala zmarł. Morderca oświadczył, że czynu swego dokonał pod wpływem zazdrości. W 1925 roku sprowadził się on z Berlina do Paryża. Żona jego poznała podstępem szybkim krokiem do świątyni, adwokata Dąbrowskiego i od tej chwili rozpoczęły się w jego domu niesnaski. Żona jego często opuszczała miesz-

Choroba morska pokonana



Inżynierowie włoscy skonstruowali specjalny aparat t. zw. stabilizator, który powstrzymuje najdłuższe kołysanie się statku na morzu. W ten sposób, pasażerowie, podróżujący morzem, nie będą już cierpieć na morską chorobę.

Nieście pomoc najbiedniejszym

kanie i zdradzała go z adwokatem. Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału; TARNÓW, ul. św. Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN, Biuro: dzienników J. Hławski ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4, ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowski; GDYŃIA, ulica 10-go Lutego dom mł. Pełkowskiego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer, ul. Żeromskiego 25 tel. 2-15; WIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Łżecka nr. 16 tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garcarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: ul. Antoniego 45; TOMASZÓW MAZ., ul. Polna Nr. 11 tel. 168.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redak. odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.